

ROK 52.

KRAKÓW, DNIA 26. CZERWCA 1920

Nr. 14

# DJABEŁ



Prenumeratę, listy, artykuły należy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEŁ”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.  
Cena egzemplarza 4 Mkp.

Prenumerata w Krakowie i na  
prowincyi wraz z przes. poczt.:

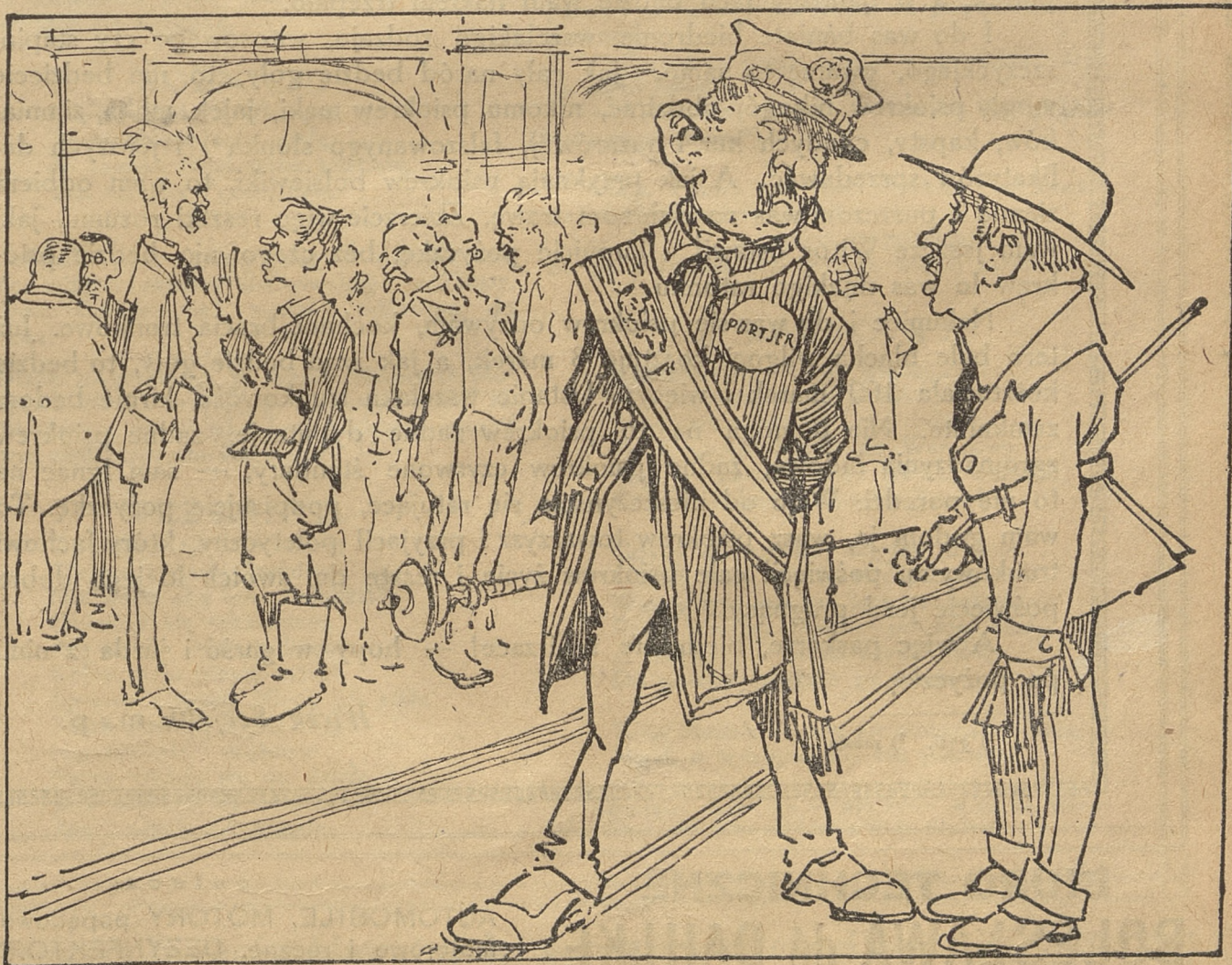
całorocznie . . . . . 180 Mk  
półrocznie . . . . . 90 „  
kwartalnie . . . . . 45 „

Cena egzemplarza 4 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

W PRZEDSIONKU SEJMOWYM PODCZAS ZMIANY GABINETU.



— Przepraszam pana, którądy tu idzie się do gabinetu?

Portjer: A do którego? Czy do tego który się tworzy i do którego wejście każdemu pachnie, czy do tego, w którym nie pachnie?

— Do tego panie, do którego się idzie z potrzebą a nie bez potrzeby.



**OD WYDAWNICTWA. Z powodu olbrzymiego podniesienia kosztów druku i papieru podwyższamy prenumeratę i cenę pojedynczych numerów. Wydawnictwo Djabła.**

## WICEK SOCJALIK O POŻYCZCE.



Jaśnie Wielmożni psiokrew paskarze! Nazbiraliście, sufragany, hopów całe wory i skrzynie. Gdyby była sprawiedliwość na świecie, tobyście już psiokrew dawno dyn-dali. Ale polski rząd był lo was litosierny. Bez wdżinczość lo nigo powinneście, za-tracone szwajnogi, podpisywać pożyczkę, własny jenteres w tym widzące. Bo jeżeli psiokrew nie upadliście na głowę, jeżeli w nij psiokrew macie olej a nie marmeladę, toście powinne kapować co jak rząd

bedzie goły, jak nie bedzie miał za co łać bolsiewików, płacić urzyndników i robociarzy, odbudowywać kraj i fabryki, to ci przyńdzie okrutny krach, a wtedy wasze hopy, wasze psiokrew „papirki“, choćbyście jeich mieli całe cyntnary, bedom warte guzik. Ostaniecie takie gołe jak psi nos, bedziecie chodzić bez portek, a w bandziochach bedzie wam flakiem trzepało.

I do was baniate biedronie, wszelakiego rodzaju, witosowego czy stapiń-szczyckiego, gwarzę to samo. Jak cały naród bedzie goły, to nie bedziecie mogły psiokrew nikogój obdzirać, nikomu psiokrew mąki, jajek, mlika, zimni-aków, kapsty, chudych kur i huzarów<sup>1)</sup>, fałszowanego słonka<sup>2)</sup> i jenszych de-likatysów sprzedawać. A jak przyknają psiokrew bolsiewiki, to wam odbierą ziemię i puszczom was na zielonom trawę. Zbierzcie więc resztki rozumu, jaki wam jeszcze Witos ostawił, i kupujcie pożyczkę, bez czego nie bedzie psio-krew lo was nijakigo ratonku.

Nakuniec i do was sie psiokrew odzywam, kochane bracia trunkowe. Już tero bele blacha wilgoci kosztuje 8 marek, a jak rząd bedzie goły, to bedzie kosztowała 100 marek i więcyj. Ustanie wszelaka trunkowość, kirnie bedom zamkninte. Nie pomogą na to psiokrew żadne dyputacje, żadne psiokrew zgromadzynia ludowe, żadne psiokrew czerwone śtandary, — sam Ignac na to nie poredzi. Więc od nieszczyńścia się ratujące, podpisujcie pożyczkę. To wam godom ja, wasz psiokrew towarzysz i przyjacil poletyczny, który fachowi trunkowemu poświęcił całe psiokrew życie i resztę dni swoich lo jego dobra poświęcić jezd pragnący.

A więc paskarze, biedronie i kirzace! — hopy w garść i jazda z nimi po pożyczkę.

*Wicek Socjalik m. p.*

<sup>1)</sup> gęsi, <sup>2)</sup> masła.

**BIURO TECHNICZNE**  
**BOLESŁAWA dé DAHLKE**  
 w Krakowie, ulica Siemiradzkiego I. 35.  
 Telefon Nr. 2180.

poleca:  
 AUTOMOBILE, MOTORY popędowe, POMPY motorowe i ręczne, DEZYNFEKTORY parowe, KARETKI AMBULANSOWE, REKWIZYTA dla Straży pożarnych, oraz wszelkie inne artykuły techniczne i materyały budowlane.



## Z CHWILI.

O mało, a Rzeczpospolita lubelska byłaby *rediviva*.

Rząd lubelski był kubek w kubek podobny do tworzącego się rządu warszawskiego. I jeden i drugi robili Daszyński z Witosem. Tylko w Lublinie Witos uciekł Daszyńskiemu, a teraz znowu Daszyński uciekł Witosowi.

W każdym razie byliśmy na drodze powrotu... do Lublina.

Posel Witos, kandydat na premiera, ustępując żądaniom ogółu, kupił sobie przed tygodniem krawatkę. Oczywiście zastosował się do nowego zwrotu w swej polityce, a więc — „kolor onej był czerwony”. Obecnie zdjął ją i znowu chodzi bez krawatki.

Były minister zdrowia zwołał do Warszawy Zjazd psychiatrów. Jestto najszczęśliwsza myśl, jaka powstała w łonie obalonego rządu. Niema też zjazdu, który byłby potrzebniejszy od zjazdu psychiatrów. Mamy nadzieję, że uczeni specjaliści poddadzą ścisłym badaniom mózgi naszych dyplomatów, posłów, ministrów, podsekretarzy stanu, szefów, referentów i t. d. Nie jest wykluczonem, że niektórzy z nich przy starannej opiece powrócić jeszcze mogą do pełni władz umysłowych, zwłaszcza jeżeli zabronione im zostanie zajmowanie się polityką.

## RÓŻNICA.

Między Szelą a Witosem  
Tę różnicę widzim małą,  
Że tamten rznął tylko szlachtę,  
Ten zarzyna Polskę całą.

\* \* \*

Uchwałą sądu dalszy ciąg i dokończenie „Tańca miłości i śmierci” drukowanego w „Illust. Kurjerze Codziennym” zostało odłożone do września.

Znany monarchista p. Adolf Neuwerth Nowaczyński złożył przysięgę wierności drowi K. Ostrowskiemu, który jako król kurkowy wstąpił na tron pod imieniem Kazimierza V.

## WEZWANIE.

Gdy złodzieja i mordercę  
Obsypują damy kwiatem,  
Nie dość, aby ich „najbliżsi”  
Oblewali się szkarłatem,  
Ale trzeba bezwstydnicom,  
Które mają ptasie mózgi,  
Sprawić chłostę. Niech ich ciała  
Smak poczują tęgiej różgi.  
Hej ojcowie i mężowie  
Rażno weźcie się do dzieła  
Jeśli chcecie, by uczciwość  
Zon i córek nie zginęła.



— Słyszałem niezły kalambur, a mianowicie, że Witosowce to są Witos... owce.

— Ależ, kochany panie, przedewszystkiem to nie są... owce, lecz barany, a następnie wśród tych baranów jest niemało i Witoso-świń.

— Cóż? byłeś pan na Corsie automobilowem.

— A za co mnie asan masz? Czy w dzisiejszych ciężkich czasach dobry obywatel może patrzeć na takie błazeństwa, na popisywanie się paskarzami...

— Podobno jeden z nich wydał 6000 marek na same kwiaty.

— Cóż pan chcesz — toć to są przecie *nouveaux triches*<sup>1)</sup>...

Obcy. Panie, czy wasz Kraków jest zawsze tak bardzo zaśmiecony?

— E, nie, to tylko w godzinach rannych, bo po południu jest jeszcze więcej zaśmiecony.

## Z WARSZAWY.

Koszniejemy coraz więcej...  
Oto najświeższe są przejawy!  
Znow kilka przybyć ma tysięcy  
Ze Wschodu żydów do Warszawy —  
Ztąd — bardzo łatwy zresztą wniosek,  
Że Maćka bardzo kocha Josek!

Gdyby nie kochał, mógłby przecie  
Gdzieindziej uwieźć swe penaty —  
Wszak tyle miejsca jest na świecie,  
Prócz biednej, nędznej polskiej chaty.  
A jednak. — Serca odruch złoty  
Do polskiej ciągnie go biedoty.

Więc Maciek — gdy się możność zdarza,  
Niech o wdzięczności też pamięta:

<sup>1)</sup> Zapewne *riches*, bo wyrazu *triche* w języku francuskim niema, jest tylko *tricheur*, oszust, szachraj.

**TOWAR SOLIDNY  
CENY PRZYSTĘPNE**

Pończochy damskie i dziecięce. Skarpety męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do krawieźnicy. Taśmy nićiane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma  
**E. Ostaszewski E. Mayer — Kraków, Rynek L. 5.**

Przy hurtownych zakupach odpowiedni rabat.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

**Władysława GIBASZEWSKIEGO**

KRAKÓW, ulica Floryańska l. 35. — Telefon 3388.

Poleca materye wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. Przy magazynie własne pracownice sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materiałów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.



urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku daje przedstawienia w dniu powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

**„SALON SZTUKI“**

**.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..**

(naprzeciw teatru miejskiego).

Najpierw powinien z kalendarza  
Wymazać wszystkie swoje święta —  
Wszak gdy „współbraci“ jest już tylu,  
Wystarczy sabat... w jednym stylu!

Następnie aby zrobić miejsce,  
Bo teren zbyt jest zapchany,  
Powinien być na tyle grzeczny  
I emigrować do Parany,  
Sprzedawszy wszystko, aż do spodni —  
By gościom było tu wygodniej!

Resztką jakaby pozostała,  
Nie wielką wszakże — na zagonie,  
Żeby dla gości żęła, siała —  
Powinna kształcić się w żargonie,  
Lub w „esperanto“ dla dyplomu...  
„Polski“ dopuszczon tylko w domu.

Oto jedyne są wskazania  
Dla nas — w przyszłości niedalekiej!  
Ktoby innego mógł być zdania  
Przeklęty będzie po wsze wieki,  
Jako osobnik gruboskóry  
Bez humanizmu i kultury!

\* \* \*

Nowego zamachu na równouprawnienie kobiet dokonano na Węgrzech, uchwalając karę chłosty tylko dla paskarzy, a odmawiając tego prawa paskarkom. Sądźmy, że nasz sejm suwerenny nie pójdzie za przykładem węgierskiego zgromadzenia narodowego i przyzna również paskarkom co im się słusznie należy.

### OBEREK.

Uciekła se przepióreczka w proso,  
Lecz chłop za nią nie leci już boso,  
Bo ma buty za dziesięć tysięcy  
I wydaje na dzień często więcej.

Kmiotek pierwszym jest teraz na świecie,  
Bo „dla ludu“ świat stworzony przecie,  
A że żyje lud ciągle z przyrodą,  
W gwałt on wierzy, gdzie zdzierży zgodą.

Z delegatem rżnie Witos de pacha,  
Choć się mieszczuch dziwi albo zacha,  
Ale polityka ma swe gryfy,  
Więc też żadnej nie zna chłop taryfy.

Zato jest mu wszystkiego za mało,  
Inaczejby biedactwo skapało,  
O chłopów Sejm z stolicą się boi,  
Republika „ludem“ tylko stoi!

Wykształcenie sprawia to domowe,  
Że chłop codziennie dokupuje krowę.  
Niczem w maju ogonem swem ciele,  
Imci Witos furt ozorem miele.

Gdy chłop łupi nas wszystkich ze skóry,  
Kaśki „kurzą“, kupują ażury,

A ponieważ nie są od macochy,  
Więc jedwabne sprawiają pończochy.

Rękawiczki (za pazuchą) mają,  
Gdy do kina całą pędzą zgrają  
(To najlepsze szkoły dla młodzieży!),  
Tam pestkami plując w twarz się mierzy.

Kaśki mają swą logikę własną:  
W teatrze im czegośik za jasno.  
Nie dziw, jak się taka rozochoci,  
Rzetelnie się i na gębie poci.

A więc blanszem szminkują swe twarze,  
I głębokie noszą dekoltaże...  
Taki obraz widzą duszy oczy,  
Jak to robak od dołu nas toczy!

### SMUTNE WSPOMNIENIE.

Kocham cię! rzekła i rączkę podała —  
Ja małą rączkę ścisnąłem w mej dłoni —  
Księżyc zabłysnął, chmurka przeleciała,  
Kocham — w gajku słodkie echo dzwoni!  
Przysięgła stałość, żałośnie westchnęła,  
Gdym ją żegnając przycisnął do łona —  
Znów księżyc błysnął i chmura mignęła —  
Zdała w gajku słodkie echo kona!  
Pędząc czas rączy, zostawił wspomnienie —  
A kiedym westchnął, że mnie zapomniała,  
Zabrzmiało echo: Masz puste kieszenie!  
Znów księżyc błysnął, chmurka przeleciała.

T. S. K.

### MONOLOG SZMAJGEŁESA.

U nas teraz taka moda —  
Na nią wszyscy narzekają,  
Że jak kwietniowa pogoda  
Ministry furt się zmieniają.  
Kuźdy z nich ma dobre chęci —  
Pragnie złe wireperowacz,  
Lecz zaledwie sze zakręci,  
Zaraz musi rejterowacz!  
Jeden to un reguluje  
Walutę — wszystkie kurony  
Wymienia i pieczętuje —  
Jest bezzwłocznie pogrzebiony!  
Drugiemu o sekwestr chodzi  
Wszelakiej w kraju żywności,  
Ale że to posłom szkodzi,  
Utracają go w szybkości!  
W sejmie to jest tyle licznych —  
Chociaż kraj w strasznej potrzebie —  
Różnych partyj politycznych  
Ile szweci gwiazd na niebie!  
Niema zgody! Uchwalenie  
Konstytucji niemożliwe,  
Chociaż nad nią wciąż radzenie —  
Projektów stosi straszliwe.  
Jedne posły to chcą wojnę —  
Drudzy zaś pokój zawierać —

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnic najszeršym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

**SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**

Telefon 2486.



A my pędzim życie znojne,  
Z głodu musimy umierać!  
Zacni panowie posłowie!  
Wy sze bardzo źle bawicie.  
Bo wam ino kłótnie w głowie,  
Nam rozchodzi się o życie!  
Niechaj będą ministrami  
Aptekarze, konofały,  
Byle przez nich wraz z posłami  
Porządek kraj zyskał cały.  
Co z wolności, zjednoczenia?  
Gdy ludzie co jeść nie mają —  
Gdy im kieszki wśród strapienia  
Żałobne majufes grają!

## MORDERSTWO.

Przepisane z amerykańskiego „Kurjera ilustrowanego.”

### 1. Czerwca 1920.

Donoszą nam o strasznym czynie, świadczącym o bezdennym i przerażającym upadku moralności społeczeństwa. Rzecz ma się tak: John Morgan, malarz akademicki, zamieszkały w Chicago w domu l. 4. przy ulicy Jakóba, zdołał pochlebstwami i obietnicami zwabić do swojej pracowni młodziutką modelkę i w sposób okrutny ją zamordował. Poderznął jej gardło. Aczkolwiek nieszczęsna ofiara musiała się bronić rozpaczliwie i krzyczeć, nikt jej z pomocą nie pospieszył, gdyż malarz sam zajmuje trzecie piętro w domu nr. 4 przy ulicy Jakóba i głosy mordowanej ofiary przez nikogo słyszane być nie mogły. Jak to z dotychczasowych dochodzeń wynika, morderca część zwłok ugotował i spożył, zaś resztki w nocy zakopał na podwórku w piasku. Sam zaś, co świadczy o jego strasznym zwyrodnieniu, po dokonaniu morderstwa, zjedzeniu i ukryciu części zwłok, udał się do piwiarni Johna Parnesa i jakby się nic nie stało, raczył się piwem do północy. Jakiegoś wzruszenia lub pomięszania u niego nie zauważono. Zdaje się, że jest to człowiek do gruntu zepsuty, prawdziwy wyrutek społeczeństwa i że prawdopodobnie nie jest to pierwsze morderstwo, którego dokonał.

W tej chwili dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że w całą tę ohydłą sprawę wmięszaną jest radczyni N., osoba starsza, ciesząca się ogólnym szacunkiem i poważaniem. Mamy niepłonną nadzieję, że nasza dzielna policja zbada dokładnie wszystkie okoliczności ohydному morderstwu towarzyszące i sprawca, który jest zwyrodniałym okazem społeczeństwa, otrzyma zasłużoną karę. O ile nasze wiadomości nie są mylne, morderca już został aresztowany i osadzony w aresztach policji.

### 2. Czerwca 1920.

Bardzo nam przykro, że nasza notatka o morderstwie dokonaniem przez malarza Johna Morgana nie była zupełnie ścisłą. Wprawdzie malarz

John Morgan, jak to podaliśmy, zwabił do swojej pracowni młodą modelkę, poderznął jej gardło, część zwłok zjadł, a część zakopał w podwórku, jak również prawdą jest, że w sprawę tę była wmięszana radczyni N., to jednak musimy zaznaczyć, że malarz John Morgan maluje przeważnie zwierzęta, że ową zamordowaną modelką była gęś, stanowiąca własność radczyni N., że malarz Morgan gęś tę od radczyni zakupił, a po użyciu jako modela upiekł, zjadł, zaś resztki wyrzucił do piasku w podwórku. Cieszymy się, że cała sprawa ku ogólnemu zadowoleniu została wyjaśniona.

T. S. K.

## RADCZYNI DWORU I STÓJKOWY.

(Historia prawdziwa).

Gdy Jan Habdank Witczyński, radca dworu przy Sądzie najwyższym w Wiedniu umarł, zostawił nie tylko liczne zaległości, ale także żonę Kunegundę herbu Nałęcz Pilzińską, liczącą lat około pięćdziesiąt. Dzieci i majątku państwo Witczyńscy nie mieli. Przed wojną światową pobory radcy dworu, czyli jak się mówi w Galicyi hofrata, były wystarczające; państwo Witczyńscy prowadzili dom otwarty, i pan Witczyński nie potrzebował, jak to później działo się w czasie wojny światowej, chodzić jak inni hofraci do Wienerwaldu kraść drzewo na opał. Pani Kunegunda głosiła nawet, że raz była na balu dworskim i jakiś książę czy też arcyksiążę tańczył z nią walca na dwa pas. Czy to co głosiła jest prawdą? tego nie wiem. Pani Kunegunda po śmierci męża przeniosła się do Galicyi. Pomimo, że rząd austriacki nie obdarzał wdów po radcach dworu emeryturą tej wysokości ile obecnie wynosi dzienny zarobek pomocnika fryzjerskiego lub praktykanta na prowizorycznego woźnego sądowego, to jednak mogła żyć skromnie i z głodu nie musiała umierać. Mieszkała w dwóch pokojach, trzymała służę i przy niej pędzili nawet życie bez troski: pies Kruczek i kanarek Jaś. Po wybuchu jednak wojny światowej wobec drożyzny musiała swoje wydatki zredukować; mieszkała w jednym pokoju, służę wydalila. Jaś zdechł, a Kruczek obrażony złem odżywianiem go, jednego dnia z domu się wydalil i więcej nie wrócił. Sąsiadki pani Kunegundy utrzymywały, że pani Kunegunda Kruczka zabiła, upiekła i zjadła. Jest to jednak złośliwym wymysłem, bo dotychczas na świecie się nie zdarzyło, by radczyni dworu psy zjadały. Jak będzie w przyszłości, gdy drożyzna będzie wzrastać, trudno przewidzieć. Pomimo, że pani Kunegunda sprzedała wszystkie ordery męża i większą część ruchomości, stan jej finansów był coraz gorszy, a że się źle odżywiała, wyglądem swym przypominała zwinięty parasol i mogła w jakim cyrku lub panoptikum występować jako głodomorka. Ubiór jej był do tego stopnia zredukowany, że przypominał wstydzącą się zebrać podupadłą

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO  
FABRYKI AUTOMOBILI

„FIAT”

w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.

AUTOMOBILE OSOBOWE,  
CIĘŻAROWE, OMNIBUSY,  
ŁÓDZIE MOTOROWE.

Wyroby gumowe, pneumatyki,  
gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPE”

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA

z ogran. poręką

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

Telefon 3476.

FILIE: WARSZAWA — LWÓW — GDAŃSK — TORUŃ — KATOWICE — WILNO — CHRZANÓW



Wydać obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 popołudniu. Potrawy sporządzone tylko na świeżym maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrań towarzyskie. Wielki wybór win.

**Restauracja i kawiarnia „Polonia“**  
(dawniej Drobner)  
**w Krakowie, Plac Szczepański I. 3.**

**Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.**  
Lokal otwarty po teatrze.

hrabinę lub baronową. Musiała mieszkać w małej izdebce parterowej przy ulicy, na której służbę bezpieczeństwa pełnił stójkowy czyli policyant Kacper Bryndza. Kacper Bryndza miał lat trzydzieści, był przystojnym, bo i to się stójkowym zdarza, posiadał w całej pełni sztukę czytania, zaś sztukę pisaną w znacznie zredukowanych rozmiarach, co mu jednak w jego zawodzie nie przeszkadzało. Był stójkowym, a nie jakimś głodomorem literatem. Gdy raz zobaczył w oknie panią Kunegundę, jej fenomenalna chudość tak go zachwyciła, że zapłonął ku niej gwałtowną miłością. Zdarza się to także stójkowym, bo i stójkowi posiadają serca wrażliwe i inne do miłości potrzebne organa. Od tej chwili złodzieje mogli swobodnie okradać wszystkich mieszkających na tej ulicy, na której pełnił służbę Kacper Bryndza, albowiem on jak s. p. rycerz Toggenburg tylko wdychał i patrzył w okno, w którym pani Kunegunda zjawiała się jak cieniutki perpendykel w wielkim ściennym zegarze. Zrazu zachowanie się Kacpra Bryndzy oburzało panią Kunegundę, ale oburzenie to malało z każdym dniem i prawdziwa miłość zwyciężyła. Pani Kunegunda dowiedziała się bowiem, że jakiś o domowym wykształceniu idyota, który zbiegł z Tworek, to jest z zakładu obłąkanych, ogłosił, że Państwo Polskie wdowom po urzędnikach, którzy służyli obcemu mocarstwu, wypłacać emerytury niema obowiązku, tudzież dowiedziała się, że Kacper Bryndza pobiera miesięcznie płacy 2000 marek. Sprawa skończyła się w ten sposób, że pani Kunegunda została żoną Kacpra Bryndzy. Żyli bardzo szczęśliwie ale krótko. Pani Kunegunda chcąc sobie wynagrodzić długie poszczenie, tak dużo jadła, że żołądek jej urządził obstrukcję, co było powodem różnych chorób i jej śmierci. Na drugim świecie jej pierwszy mąż bezwątpienia czynił jej wyrzuty, że na jego następcę obrała sobie stójkowego policyi. Kacper Bryndza po śmierci pani Kunegundy był bardzo smutny i wystawił jej pomnik z napisem następującym:

„Tu spoczywa Kunegunda herbu Nałęcz Pilzińska, żona najpierw radcy dworu Jana Habdank Witczyńskiego, następnie zaś żona Kacpra Bryndzy stójkowego policyi i prosi o ciche westchnienie do Boga.“

Kto nie wierzy, że pomnik z takim napisem stoi na cmentarzu, sam się przekonać o tem może.

T. S. K.

## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljton składany).

### I. Brawo panie Grabski.

Można było p. ministra Grabskiego nie kochać, można było potępiać jego politykę finansową, a jednak należy przyznać, że miewał on swoje *lucida intervalla*.

Pan Grabski odmówił kredytu na udział sportowców polskich w igrzyskach olimpijskich. Brawo, panie ministrze!

Tylko motywy niezbyt nam się podobają. Pan Grabski usprawiedliwiał bowiem odmowę brakiem funduszy...

Należało tymczasem powiedzieć wprost: „Choćbym miał pełną kiesę, to wobec tysiąca niezaspokojonych potrzeb państwa i społeczeństwa, popełniłbym grzech, wydając pieniądze na zadowolenie ambicijek szybkobiegaczy i podbiegów piłkowych. Dopiero gdyby były pełne głowy i pełne żołądki, możnaby myśleć o przyjemnościach kończyn dolnych.“

Minister Grabski powinien być jeszcze dodać; „Gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy setki tysięcy młodzieży niesie jej życie w ofierze, wy... (epitet opuszczamy)... chcecie się bawić, zdobywać nagrody, żetony i oklaski głupiego tłumu. Idźcie powiększyć szeregi walczących na Wschodzie — tam pokażcie siłę waszych mięśni, wytrwałość waszych nóg, sprawność ramion waszych, przytomność waszego umysłu. Na tem boisku sportowem będziecie mieli sposobność odznaczyć się i zdobyć nagrodę wdzięczności narodu. Do widzenia, panowie, nad Dźwiną i Prypecią, a nie w Antwerpii.“

Innego zdania jest klub „Makkabi“, złożył bowiem 1000 marek na igrzyska olimpijskie. Czyż potrzeba lepszego dowodu na to, że „neutralni“ są dobrymi patriotami, że popierają nasze „narodowe“ cele?

### II. Pan Witos i p. Stapiński.

Uczciwość naszych stronnictw jest bajeczna.

W nrze 25 „Piasta“, organu urzędowego ludowców z pod sztandaru p. Witosy, czytamy o „łajdactwach Stapińczyków którzy umieją tylko wrzeszczeć... i jątrzyć łatwowiernych ludzi.“ W tymże samym numerze artykuł pod pięknie brzmiącym tytułem: „Wielki pysk, a roboty żadnej“ opowiada jak pan Stapiński „szkaluje posła Witosy“, „psioczy na Witosowców“ a „zajęty interesami naftowymi“ jest gościem w sejmie, przezco niejedna sprawa przepadła. Artykuł kończy się słowy: „Wielki pysk, a roboty żadnej, oto co można powiedzieć o klubie posła Stapińskiego i o nim samym.“ Nawiasem mówiąc, jestto jeszcze ze strony „Piasta“ bardzo grzeczna ocena działalności Stapińskiego, w innych bowiem numerach tego pisma sąd o tym panu wypada gorzej, a dosadnie wyrażen daleko pozostawia za sobą takie łagodne określenia, jak „łajdactwo“ i „pysk wielki.“

Wszystko to nie przeszkadza, że w tym samym numerze 25 „Piasta“ znajdujemy podaną wiadomość jak „Klub polskiego stronnictwa ludowego“, którego prezesem jest p. Witos, zabiegał o pozyskanie... Klubu posła Stapińskiego, „dla utworzenia nowego rządu, który miałby

## Drzewo i materiały budowlane,

oraz wszelkie artykuły wolnym handlem objęte, kupuje i sprzedaje na rachunek własny protokołowana firma:

**JÓZEF OLKUSZNIK**

DOM HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Kraków, ul. Szlak, 21

Szacuje parcele, dobra ziemskie, tartaki i lasy. — Przyjmuje zastępstwa poważnych firm krajowych i zagranicznych.

**SPECYALNOŚĆ:** Organizacja i finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.



silne podstawy w państwie i znaczenie zagranicą.

Uczciwość naszych stronnictw jest zaiste baczna.

### III. Ochrona zabytków.

W Kielcach jest śliczny pałac biskupów krakowskich, w którym mieszkali później biskupi kieleccy. Następnie pałac zabrali Moskale na siedzibę gubernatorów, którzy, trzeba przyznać, zabytek ten szanowali. Oczywiście nie dlatego, aby nam zrobić przyjemność, ale że pp. gubernatorom miło było mieszkać w stylowym i pięknie urządzonej pałacu.

Zdawałoby się, że rząd polski powinien był zwrócić pałac biskupowi kieleckiemu, a kamienicę biskupa przeznaczyć na biura rządowe. Stało się inaczej. Pałac zajmują różne urzędy i przedstawia on obraz zaniedbania i zanieczyszczenia.

Wspaniały portyk marmurowy tej pięknej budowli pałacowej XVII w., podcienia arkadowe i sala dolna stoją otworem bez żadnego dozoru. Piękne stare posadzki zdeptane i zniszczone. Artystyczne sztukaterie sklepień pokryto grubą warstwą pobiałej, farb i brudu. Komnaty ze stropami, na których historyczne obrazy Dolabelli ujęte są w bogate, rzeźbione i złoczone ramy, zostają w największym zaniedbaniu, a olbrzymia sala z portretami biskupów krakowskich, obrócona na rodzaj przedpokoju, w którym na maszynach przepisuje się akta, jest stękiem gratów i śmieci. W jednym kącie spiętrzone w dużą kupę walą się słynne, prawdziwie godne królewskiej sali tronowej meble, pokryte cennym ślicznym kurdybanem w różnobarwne kwiaty i arabeski.

Gdzież jest u licha ministerjum „sztuki i kultury“, gdzie jego konserwatorzy?

Ba! ministerjum zajęte jest ochroną „pejzażu“, urządza wystawę dzieł i kąpiele nad Bałtykiem. subwencjonuje pisma futurystyczne i świstki teatralne, udziela nagród wypierającym się poetom, wydaje konkursy na plakaty...

A pałac biskupi, prawdziwy zabytek „sztuki i kultury“, niszczone w oczach „kochających przeszłość“ potomków.

### IV. Ze starych anegdot.

Za czasów Aleksandra II Rosja, nie po raz pierwszy zresztą i ostatni, znalazła się w bardzo krytycznym położeniu finansowem. Ponieważ na gwałt potrzeba było gotówki, car zawezwał do siebie ówczesnego ministra finansów Greigha i rozkazał poczynić mu starania o zaciągnięcie pożyczki zagranicą.

Posłuszny minister rozpoczął pertraktacje z całym szeregiem finansistów i po krótkim stosunkowo czasie przyszedł do smutnego wniosku, że nikt nie kwapi się z pożyczaniem potężnej Rosji pieniędzy.

Mając do wyboru zdobycie gotówki, albo niechęć cara, Greigh pojechał osobiście do Rotszylda w tej przykrej aczkolwiek palącej sprawie. Po kilkugodzinnej konferencji Rotszyld oświadczył ministrowi, iż bardzo chętnie pożyczyci Rosji pieniędzy. Uradowany minister powrócił z tą wieścią do Petersburga.

Wiadomość o udzieleniu przez Rotszylda pożyczki Rosji, wywołała w sferach finansowych olbrzymie wrażenie. Zwrócono się do króla bankierów z zapytaniem, na które Rotszyld odpowiedział:

— Rosja jest krajem bardzo bogatym, o niewyczerpanych skarbach i błędem byłoby zamknąć jej kredyt.

— Na zasadzie czego pan to wnosi? zapytał ktoś.

— Tylko kraj bardzo bogaty — brzmiała odpowiedź Rotszylda — może sobie pozwolić na taki zbytek, jakim jest trzymanie ministrów finansów, którzy niemają pojęcia o sprawach pieniężnych.

Czyżby Polska była naprawdę krajem bardzo bogatym?

### V. Nowy wynalazek.

Nadstawcie uszy, albowiem wielką rzecz głosimy:

Gazety amerykańskie donoszą, że jakiś chemik filadelfijski wynalazł płyn, którego kilka kropel puszczonej na skromną kromkę zwykłego chleba, zamienia go natychmiast w specjał, jaki komu tylko przyjdzie na myśl: chcesz pasztetu sztrasburskiego, będziesz miał pasztet sztrasburski, chcesz ogórka z miodem, będzie ci się zdawało, że jesz ogórek z miodem, masz gust na kawior, będziesz się obliżywał po astrachańskim carskim kawiorze, poczujesz apetyt na cielęcinę z nerką, będziesz miał pełne usta tej cielęciny i nerki. Używając tego płynu zyskamy naraz dwie ważne rzeczy: taniość i zdrowie. Taniość, bo flaszeczka tej esencji kosztująca 3 dolary wystarczy na 1000 kromek chleba, a zdrowie, ponieważ chleb skropiony kordjałem amerykańskim zmienia tylko smak, ale skład jego pozostaje ten sam, tak, że zjadając bażanty, homary, węgorze, jaja na twardo, groch, kapustę, kielbasę i inne najpyśniejsze delikatesy, będziesz opychał żołądek tylko chlebem i niczem więcej...

Przy dzisiejszej drożyznie wynalazek to wspaniały. Chemikowi filadelfijskiemu należy postawić pomnik z kartkowego chleba, który tak często przypomina glinę, bez której nie mielibyśmy biustów i figur różnych wielkości.

Jedno tylko budzi wątpliwość. Nic o tym wynalazku nie „stało“ w „Illustr. Kurjerze codziennym, który tak z pola wynalazków jak i polityki przynosi tylko prawdziwe wiadomości. Może to więc jest błaga, humbug amerykański, kiedy Kurjer o nim milczy-

PERFUMY  
MYDŁA — KOSMETYKI  
I PRZYBORY TOALETOWE

POLECA FIRMA:

„ALBA“  
SPÓŁKA Z OGR. ODP.  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:  
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.  
LWÓW, ul. Halicka L. 21.  
WARSZAWA, ul. Czackiego L. 3.  
KIJÓW, ul. Kreszaczatyk L. 86.  
Tow. Akc.  
Inż. A. Kody-  
litski i Ska.

## II SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ II

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
H. MIEROSZEWSKI, Sp. z ogr. odp.  
Kraków, Floryańska 43.

Złatwia wszelkie sprawy,  
wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzęd. od  
9—1 i od 3—6.



## DRZEWODNIK

**I handlowo-przemysłowy**  
Popierajmy przemysł ojczysty!

**BOLESŁAW ARMATOWICZ**  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**JÓZEF MASSAR** w Krakowie,  
ulica Floryńska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cyi dla dzieci.

**ZAKŁAD REPRODUKCYJNY**  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanek, Kraków,  
Sławkowska 14.

**PIOTR PAŁKA** .: ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
UL. FLORYŃSKA L. 26  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C. SZCZURKOWSKI**  
Kraków, Grodzka 2.  
Zabawki i gry towarzyskie.

**K. WISZNIEWSKI, APTEKA**  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryńskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R. GLINIECKI i SKA**  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY** Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO**  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryńska 3.

**H. OSKARBSKI, T. MALCZE-  
WSKI i Sp. .:** Handel kolonialny  
i delikatesów, ul. Szewska 1. 2.

FARBY, LAKIERY,  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY  
TOALET. i KOSMET.  
ARTYKUŁY SPORTOWE  
SZCZOTECZKI DO RĄK,  
ZĘBÓW i PAZNOGCI

polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**Torebki damskie,  
portmonetki,  
portfele oraz  
walizki do podróży**  
poleca firma:

**Stefan  
Porębski**  
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor  
Bromowicz**  
w Krakowie,  
przy ul. Szczepańskiej l. 1.

*poleca*  
**Materje wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Gołową konfekcyę damską  
oraz własne pracownie  
sukien.**

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW  
I KÓLEK ROLNICZYCH!**  
**MYDŁA** do prania najlepsze.  
**MYDŁA** toaletowe przeróżne.  
**PASTA** do obuwia.  
**FARBA** słynna do materji „Ko-  
loryna“.  
**SZCZOTKI** gospodarskie i róż-  
ne inne — i t. d.  
**Codziennie świeże DROŹDŻE**  
poleca tylko hurtownie  
**DOM HANDLOWY  
F. WOJAS**  
Kraków, Łobzowska 1. 12.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą:

**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

**P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym**  
Pończochy, Skarpetki, Rękaw-  
iczki, Zefiry, Płótna, Szeretyngi,  
Nici, Bawełnę, Przędzę itp. artykuł.  
Każdego tyg. nowe transp. towarów.

**„VESTA“**  
Bank  
Wzajemnych Ubezpieczeń  
w Poznaniu.  
Rok założenia 1873.

Najstarszy w Polsce Zakład ubezpie-  
czeń życiowych.

Prowadzi działy ubezpieczenia  
życiowe, posagowe, ubezpiecze-  
nia życiowe w Polskiej pożyczce  
państwowej, ubezpieczenie od  
nieszczęśliwych wypadków oraz  
od odpowiedzialności prawnej.  
Bliższych wyjaśnień udziela  
Oddział w Krakowie ul. Pawła 1. 14. Tel. 2213.

**IGNACY MUSIAŁKOWSKI**  
DOM HANDLOWY  
DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO  
**REPREZENTACYE:**

Akcyjne Tow. Browarów parow.  
**HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA**  
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK  
**HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.**  
**KRAKÓW WARSZAWA**  
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

**STANISŁAW BARAN I S-KA**

MAGAZYN  
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

**Skład papieru  
i galanterji**

**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
prcztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mina.  
Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**P. T. Panie!**

*Ładną podłogę, ładny  
bucik, ładne sprzęty  
domowe posiada się,  
używając pasty do po-  
dłóg, do bucików, do  
metali z firmy*

**FR. LENERT,**  
Kraków, Sławkowska 6.

**„COSULICH“**  
**Societa Triestina di Navigazione.**

Zastępstwa: w Krakowie, ul. Szpitalna 36, we Lwowie ul. Jagiel-  
lońska 7. — Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos  
Buenos Aires.

Informacyi co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie